

KRZYSZTOF BRZECHCZYN

MODELE ZACOFANIA A TRANSFORMACJA W EUROPIE WSCHODNIEJ

Anna Sosnowska, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947-1994)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004, ss. 387.

Fenomen gospodarczego zacofania Europy Wschodniej budzi szerokie zainteresowanie nauk społecznych i historycznych. W 1928 r. na VI Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Oslo Jan Rutkowski przedstawił koncepcję powstania gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w Europie Wschodniej¹. Jednakże wtedy ani referat Rutkowskiego, ani opublikowany dwa lata później w materiałach pozjazdowych w języku francuskim artykuł nie wzbudziły większego zainteresowania².

Następstwa II wojny światowej w postaci utrzymującego się do 1989 r. podziału jałtańskiego sprawiły, że przynajmniej w naszej części Europy debata na temat przyczyn zacofania gospodarczego, aby objąć szersze kręgi intelektualne i społeczne, musiała się toczyć w mniej lub bardziej zideologizowanym języku marksistowskim³. Likwidacja historycznego zacofania była wszak jednym z ważkich propagandowych argumentów uzasadniających zainstalowanie systemów komunistycznych we wschodniej części Europy i udzielającym im legitymizacji do sprawowania władzy.

Przedmiotem książki Anny Sosnowskiej *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947-1994)* jest rekonstrukcja w kategoriach pojęciowych wypracowanych przez socjologię porównawczo-historyczną modeli zacofania rozwojowego Europy Wschodniej, występujących w pracach czterech historyków polskich: Mariana Małowista, Witolda Kuli, Jerzego Topolskiego

¹ J. Rutkowski, *Geneza ustroju folwarczno-pańszczyźnianego w Europie środkowej od końca średniowiecza*, w: idem, *Wieś europejska późnego feudalizmu*, PIW, Warszawa 1986.

² Modele przejścia z feudalizmu do kapitalizmu występujące w pracach Rutkowskiego analizowane są w: E. Domańska, *Przejście od feudalizmu do kapitalizmu w świetle prac Jana Rutkowskiego*, w: A. Czarnota, A. Zybortowicz (red.), *Interdyscyplinarne studia nad genezą kapitalizmu*, t. II, Wyd. UMK, Toruń 1993, s. 19-39, a dla znajomości myślenia teoretycznego tego historyka instruktywny jest artykuł: J. Topolski, *Myślenie teoretyczne Jana Rutkowskiego*, w: idem, *Prawda i model w historiografii*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 1982.

³ O ogólnych mechanizmach ideologizacji nauki w ZSRR, zob. np. S. Amsterdamski, *Życie naukowe a monopol władzy. Casus Łysenko*, w: *Łysenko i kosmopolici*, Niezależna Oficyna Naukowa, Warszawa 1989; o ideologizacji nauk historycznych w Polsce w latach 50. zob.: R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1993.

i Andrzeja Wyczańskiego. Rekonstrukcja poglądów każdego z badaczy została poprzedzona krótką biografią intelektualną⁴. Wprawdzie żaden z omawianych przez Sosnowską uczonych nie identyfikował się subiektywnie z socjologią porównawczo-historyczną, to jej zdaniem ich prace dadzą się w tej subdyscyplinie nauk społecznych ulokować, ponieważ:

- podejmują badania makrostruktur społecznych,
- interpretują rozwój i zmianę społeczną,
- poszukują wyjaśnień zacofania społecznego w historycznie ukształtowanych strukturach społecznych,
- posługują się modelami i kategoriami teoretycznymi,
- stosują perspektywę porównawczą.

Za początek dyskusji na temat źródeł zacofania wschodnioeuropejskiego autorka uznaje wykład habilitacyjny W. Kuli wygłoszony w 1947 r. pt. *Przywilej społeczny a postęp gospodarczy*⁵, a za jej koniec – wydaną w 1994 r. książkę J. Topolskiego, *Polska w czasach nowożytnych. Od środkowoeuropejskiej potęgi do utraty niepodległości (1505-1795)*⁶, choć w tym przypadku rok zamykający debatę można przesunąć o sześć lat i za taki uznać rok 2000 – datę pośmiertnego wydania książki Topolskiego, przygotowanej przez niego jeszcze za życia: *Przełom gospodarczy w XVI wieku i jego następstwa*⁷.

Właściwe zadanie badawcze poprzedzone jest obszernymi rozważaniami wstępnymi. W kolejnych rozdziałach autorka definiuje pojęcia rozwoju, postępu, wzrostu, modernizacji, zacofania, zależności i opóźnienia (wstęp), zastanawia się nad specyfiką samej socjologii historycznej (rozdział 1) oraz analizuje znaczenie geograficzno-historycznych terminów: Europa Wschodnia, Europa Środkowa, Europa „słowiańska”, Europa Środkowo-Wschodnia, występujących w historiografii i w pracach ocenianych przez siebie historyków (rozdział 3).

Do rozważań wstępnych należy też prezentacja koncepcji autorów zachodnich bądź działających na Zachodzie, wyjaśniających fenomen odrębności rozwojowej Europy Wschodniej. Sosnowska przedstawia koncepcje Immanuela Wallersteina, Ivana Berenda i Györgi Ránki'ego, Fernanda Braudela, Roberta Brennera, Perry Andersona i Jenő Szücsa. Prezentacja przebiega według dwóch kryteriów/pytań pozwalających sklasyfikować stanowiska wyróżnionych autorów:

⁴ Rzecz należy wprowadzić do personaliów i z punktu widzenia całości pracy ma znaczenie drugorzędne, ale – charakteryzując środowisko badawcze skupione wokół prof. Jerzego Topolskiego – A. Sosnowska dopuszcza się pewnych nieściśłości. Stwierdza mianowicie, że do uczniów prof. Topolskiego należeli między innymi Zbigniew Drozdowicz i niżej podpisany. Jeżeli za instytucjonalizację relacji mistrz–uczeń uznamy pisanie pracy doktorskiej, to promotorem doktoratu Z. Drozdowicza był prof. Stefan Kaczmarek, a niżej podpisanego – prof. Leszek Nowak. Z sobie znanych względów autorka określa prof. Z. Drozdowicza mianem metodologa historii, gdy tymczasem uczonej ten zatrudniony jest w Instytucie Filozofii UAM, a w notce biograficznej zamieszczonej w *Informatorze Filozofii Polskiej* można przeczytać, że interesuje się on filozofią francuską, oświecenia, polityczną, religii i społeczną. Krag oddziaływania prof. Topolskiego należy rozszerzyć również na UMCS, gdyż z niego wywodzi się wspomniany przez autorkę Jan Pomorski. Ponadto, do „kontynuatorów „ostatnich metodologicznych zainteresowań Topolskiego” (A. Sosnowska, op. cit., s. 105), obok Wojciecha Wrzoska, można zaliczyć również Ewę Domańską.

⁵ W. Kula, *Przywilej społeczny a postęp gospodarczy*, w: idem, *Historia, zacofanie, rozwój*, PWN, Warszawa 1983.

⁶ Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1994.

⁷ Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.

- a) czy Europa Wschodnia rozwijała się zależnie, czy niezależnie od Europy Zachodniej,
- b) jaka jest geneza potęgi Europy Zachodniej.

Pytanie pierwsze jest pytaniem do rozstrzygnięcia i stąd możliwe są dwie odpowiedzi: Europa Wschodnia rozwijała się w sposób samodzielny bądź zależny od Zachodu. Pytanie drugie jest pytaniem do uzupełnienia (w formie zamkniętej), na które Autorka podaje trzy możliwe odpowiedzi: potęga Europy Zachodniej mogła być wynikiem rozwoju „jej instytucji społecznych i politycznych” (1), „zbiegu okoliczności” (2) lub „wyzysku innych regionów” (3)⁸. Odpowiedzi na to pytanie nie są rozłączne, albowiem zarówno rozwój określonych instytucji społecznych i politycznych (wskazują na to prace tezy autorów należących do szkoły „cudu europejskiego”⁹), jak i wyzysk jednych krajów przez drugie mógł być zbiegiem przypadkowych okoliczności – np. splot nieszczęśliwych okoliczności tak dalece osłabiający dane społeczeństwo mógł sprawić, że z łatwością stało się ono ofiarą wyzysku/podboju ze strony mających więcej historycznego szczęścia sąsiadów. Wydaje się ponadto, że powyższe odpowiedzi należą do różnych porządków – teoretycznego i metodologicznego. Odpowiedzi (1) i (3) należą do porządku teoretycznego, identyfikując typ czynników – wewnętrznych lub zewnętrznych wpływających na zrealizowany rozwój historyczny. Z kolei odpowiedź na pytanie (2) identyfikuje sposób działania czynników oraz ich status, tzn. czy są one czynnikami głównymi, zasadniczo wpływającymi na dany układ społeczny, czy też należą do czynników akcydentalnych wywierających w jakichś szczególnych okolicznościach wpływ na proces historyczny.

W ten sposób Sosnowska otrzymuje klasyfikację pozwalającą uporządkować interpretowany materiał. Nie trudno zgadnąć, że I. Wallerstein należy do autorów wskazujących na zależność rozwojową Europy Wschodniej od Zachodniej, przy czym niedorozwój wschodniej części kontynentu miał być prostą odwrotnością rozwoju zachodniej. Kontynuatorami analiz twórcy teorii systemu światowego są Ivana Berend i Györgi Ránki, którzy wychodząc od opracowanych przez niego kategorii teoretycznych przyznają poszczególnym społeczeństwom wschodnioeuropejskim nieco więcej autonomii. Elity wschodnioeuropejskie miały bowiem podejmować próby modernizacji zakończone zwykle połowicznym sukcesem lub niepowodzeniem. Kolejny omawiany autor, Ferdynand Braduel, przyjmuje również zależność rozwojową Europy Wschodniej od Zachodniej, lecz w genezie zacofania naszej części Europy i jego utrwalaniu większy udział miały czynniki wewnętrzne. Kolejni interpretowani przez Sosnowską autorzy: Robert Brenner, Perry Anderson i Jenő Szűcs w różnym stopniu podkreślają odrębność historyczną Europy Wschodniej od Zachodniej oraz autonomię rozwojową tej pierwszej. Najbardziej konsekwentny jest pod tym względem Brenner, który różnice społeczno-gospodarcze pomiędzy

⁸ A. Sosnowska, op. cit., s. 78.

⁹ Por. np. D. Chirot, *Rozkwit świata Zachodu*, w: A. Czarnota, A. Zybortowicz (red.), *Interpretacje Wielkiej Transformacji. Geneza kapitalizmu jako geneza współczesności*, Prace Kolegium Otryckiego, Warszawa 1988, s. 23-61; M. Mann, *Cud europejski – ku wyjaśnieniu historycznemu*, w: A. Czarnota, A. Zybortowicz (red.), *Interpretacje Wielkiej Transformacji. Geneza kapitalizmu jako geneza współczesności*, Prace Kolegium Otryckiego, Warszawa 1988, s. 61-81.

Wschodem a Zachodem Europy sprowadza do odmiennych rezultatów walki klasowej pomiędzy chłopstwem a feudałami. Z kolei Anderson genezy odrębności Europy Wschodniej dostrzega w innych mechanizmach powstawania feudalizmu. Oboje jednak, i Szücs, i Anderson, zauważają wpływy zachodnie w historii Europy Wschodniej.

Po tym solidnym przygotowaniu gruntu Sosnowska przystępuje do rekonstrukcji poglądów czwórki polskich historyków wyróżniając występujące w ich pracach cztery modele zacofania: rozwoju kolonialnego (M. Małowista), doganiania Europy (A. Wyczański), nieszczęśliwego zbiegu okoliczności (J. Topolski) i rozwoju hybrydalnego (W. Kula).

Model rozwoju kolonialnego. Małowist upatruje przyczyny niedorozwoju Europy Wschodniej w nieekwiwalentnej wymianie handlowej, która ukształtowała się w późnym średniowieczu. Ten typ wymiany handlowej charakteryzujący się tym, że Zachód sprzedawał wyżej przetworzone produkty rzemieślnicze, zaś Wschód specjalizował się w wysyłaniu płodów rolnych i surowców, utrwalił struktury poddaństwa i pańszczyzny, przyczyniając się do kryzysu społecznego w Polsce. Negatywne skutki gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej – kryzys miast – widoczne były już w XVI w.

Model doganiania Europy. Według Wyczańskiego, Polska i jej sąsiedzi stanowili zbiór krajów posiadający mniej więcej wyrównany potencjał rozwojowy. Rozwój Polski zasadzał się na „doganianiu” wyżej rozwiniętych krajów Zachodu, głównie Francji i Włoch. Proces ten polegał na świadomym imitowaniu przez elity państwowe wzorców kulturowych i instytucjonalnych rozwiniętych w bardziej zaawansowanych cywilizacyjnie krajach. W procesie tym brak było determinizmu – w pewnych okresach dystans dzielący Polskę od innych państw zmniejszał się, a w innych – zwiększał.

Model nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Według Topolskiego, geneza dualizmu gospodarczego sięga XIII stulecia, kiedy to nastąpił w skali całej Europy spadek dochodów szlachty. Rozziew pomiędzy kulturowo uwarunkowanym statusem społecznym szlachty a wielkością dochodów przeznaczonych na jego zaspokojenie sprawiał, że szlachta w rozmaity sposób – w zależności od warunków lokalnych – starała się przeciwstawić spadkowi zamożności. Specyficzne czynniki działające w Europie Wschodniej umożliwiły powstanie szlacheckiego folwarku, w którym, wykorzystując pańszczyźnianą pracę chłopów, specjalizowano się w sprzedaży wyrobów na rynek lokalny i zagraniczny.

Model rozwoju hybrydalnego. Podstawową jednostką analizy w rozważaniach Kuli jest poziom społeczeństwa narodowego, w którym podstawowymi instytucjami są folwark i gospodarstwo chłopskie. Hybrydalność rozwoju gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej przejawiała się już na poziomie mikrospołecznym, gdyż kalkulacja właściciela folwarku różniła się – ze względu na możliwość wykorzystania przymusowej pracy chłopstwa – od kalkulacji kapitalistycznego przedsiębiorcy. Właściciel folwarku w warunkach systemu poddańczego mógł bowiem przerzucić koszty produkcji na barki chłopów, zaś dochody ze sprzedaży zboża na rynkach zewnętrznych traktować jako czysty zysk. Na poziomie makrospołecznym hybrydalność ta przejawiała się w dwusektorowości gospodarki, której część tkwiła w gospodarce naturalnej, a część

podlegała mechanizmom rynkowym. Jej przejawem były takie instytucje, jak np. propinacja i manufaktury wykorzystujące pracę pańszczyźnianą chłopów itd. Hybrydalny feudalizm przekształcił się następnie w hybrydalny kapitalizm, a ten w hybrydalny socjalizm.

Autorka klasyfikuje wyróżnione stanowiska, stosując tym razem następujące pytania/kryteria:

- a) czy kraje Europy Wschodniej przebywały tę samą, co Europa Zachodnia drogę rozwojową?
- b) jaki był wpływ wywierany przez Europę Zachodnią na Wschodnią: korzystny czy niekorzystny?¹⁰.

Oba postawione pytania są pytaniami rozstrzygnięcia. Pozytywnej odpowiedzi na dwa pierwsze pytania udziela A. Wyczański, podkreślając, że Polska była takim samym społeczeństwem, jak inne społeczeństwa zachodnioeuropejskie, a wpływ Zachodu na rozwój naszego kraju był jednoznacznie pozytywny.

Negatywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie udzielają natomiast Małowist, Topolski i Kula. Według Sosnowskiej, historycy ci różnią się w periodyzacji odrębności rozwojowej krajów Europy Wschodniej: Topolski mówi o okresie od XVI do XVIII w., Małowist – o okresie trwającym od XIII do XVII w., natomiast Kula początki odrębności rozwojowej umieszcza w XVI w., a koniec – w pierwszej połowie XX w. Na drugie pytanie pozytywnie odpowiadają Małowist i Kula, dla których zależność od Zachodu była podstawowym czynnikiem zacofania (mniej stanowczy jest Kula). Bardziej wstrzemięźliwy – w myśl prezentowanej typologii – jest Topolski, który dostrzega zarówno korzystne, jak i niekorzystne wpływy Europy Zachodniej na historię naszej części kontynentu.

Interesującym zadaniem badawczym byłaby budowa takiej klasyfikacji, która pozwoliłaby zestawić poglądy polskich autorów z omawianymi przez autorkę poglądami badaczy zagranicznych. Jej warunkiem byłoby przekształcenie pytania do uzupełnienia: „jaka jest geneza potęgi Europy Zachodniej” z pierwszej klasyfikacji w pytanie do rozstrzygnięcia, np. „czy potęga Zachodu jest wynikiem autonomicznego rozwoju czy wycisku innych regionów?”. Prowadziłoby to zarazem do usunięcia odpowiedzi drugiej („potęga Zachodu była wynikiem zbiegu okoliczności”¹¹) na to pytanie. Wówczas Wyczański nie miałby odpowiednika (co nie dziwi, gdyż najbliższe mu są poglądy szkoły modernizacji) w omawianych przez Sosnowską stanowiskach zagranicznych autorów, poglądy Małowista byłyby zbliżone do stanowiska Wallersteina (co też nie dziwi, gdyż Wallerstein wspomina o Małowiście we wstępie do *The Modern World System*), Kuli – Braudela oraz Ránki’ego i Berenda, Topolski zaś lokowałby się najbliżej Andersona, Szücsa oraz Brennera (co byłoby trochę szokujące, gdyż autor ten poddaje poglądy Brennera surowej krytyce)¹².

Gdyby Sosnowska poprzestała tylko na rekonstrukcji dyskusji historyków na temat genezy zacofania wschodnioeuropejskiej, to jej pracę można by

¹⁰ A. Sosnowska, op. cit., s. 263.

¹¹ Ibidem, s. 78.

¹² J. Topolski, *Przełom gospodarczy w Polsce XVI wieku...*, s. 45-50.

klasyfikować w ramach historii czy teorii historiografii. W jej świetle okazuje się, że pomimo presji oficjalnej ideologii marksistowskiej, w polskiej historiografii da się wyróżnić odpowiedniki orientacji teoretycznych wypracowanych w nauce światowej. Częstokroć polscy autorzy byli prekursorami modnych później ujęć (np. M. Malowist). Cel Sosnowskiej jest jednak dużo ambitniejszy. Znajomość intelektualnej tradycji ma bowiem pomóc w zrozumieniu transformacji społeczeństwa polskiego i szerzej – całego regionu po 1989 r. Jej zdaniem, refleksja teoretyczna nad dokonującą się zmianą społeczną została całkowicie zdominowana przez teorię modernizacji. Zadecydowało o tym kilka przyczyn. Podstawową jednostką analizy w tej koncepcji jest społeczeństwo narodowe, co jest powszechnie przyjmowane przez socjologów. Po drugie, teoria modernizacji najlepiej oddaje nastrój ideologiczny, jaki zapanował po 1989 r. – najlepszym jego przejawem jest teza Francisca Fukuyamy o „demokratyczno-liberalnym” końcu historii. Po trzecie, wspomniana teoria, będąc jedną z niewielu poważnych niemarksizujących koncepcji społecznych, została spontanicznie zaakceptowana przez opozycyjną wobec marksizmu inteligencję¹³. Po czwarte, w socjologii polskiej nie narodziła się żadna poważna alternatywa teoretyczna, ponieważ przejawem oporu intelektualnego w czasach PRL wobec dominacji marksizmu była „niechęć do badań z zakresu teorii społecznej, w szczególności teorii makrosocjologicznych”¹⁴.

Według A. Sosnowskiej, badania nad zmianą społeczną w Europie Wschodniej winny zakładać, że zacofanie ma charakter strukturalny, decydujący o ciągłości rozwojowej tej części Europy. W związku z tym użyteczność zachowuje podział Europy na część wschodnią i zachodnią, który nie jest hegemonialnym konstruktem narzuconym przez elity zachodnie, lecz oddaje obiektywne zróżnicowanie rozwojowe. Ponadto zakładane badania winny brać pod uwagę wielość konkurencyjnych orientacji teoretycznych, stosować perspektywę porównawczą i globalną oraz lokować badane zjawiska w perspektywie historycznej¹⁵. Rekonstrukcja w zasadzie zamkniętej debaty historyków spełnia wspomniane postulaty „oferując alternatywne wobec podejścia modernizacyjnego sposoby konceptualizacji problemu”¹⁶. Jej zdaniem, w omawianych koncepcjach warto zachowania jest „mówienie o decyzjach i zwrotach polityki gospodarczej w kategoriach interesów jakichś grup i ich

¹³ Interesujące jest, że w swojej warstwie głębokiej inspirowane liberalizmem teorie społeczne (np. Rostowa teoria modernizacji czy Fukuyamy końca historii) odznaczają się strukturalnym podobieństwem do materializmu historycznego. Tak przykładowo modernizacja w koncepcji Rostowa pojmowana jest jako proces o zasięgu uniwersalnym, obejmującym wszystkie cywilizacyjnie zróżnicowane społeczeństwa i monolinearnym charakterze – wszystkie społeczeństwa przechodzą przez te same stadia rozwojowe (których Rostow, podobnie jak w materializmie historycznym, wyróżniał również pięć). Z kolei Fukuyamy wizja historii charakteryzuje się podnoszonym wobec materializmu historycznego jako zarzut finalizmem. „Końcem historii” w marksistowskiej teorii procesu historycznego ma być bowiem komunizm, a w inspirowanej filozofią liberalną koncepcji Fukuyamy – demokratyczny kapitalizm. Podobieństwa te wskazują na pewną ogólniejszą strukturę, którą odznacza się refleksja historiozoficzna (szerzej na ten temat: K. Brzechczyn, *O wielości linii rozwojowych w procesie historycznym. Próba interpretacji ewolucji społeczeństwa meksykańskiego*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2004, s. 16-31).

¹⁴ A. Sosnowska, op. cit., s. 16.

¹⁵ Ibidem, s. 17.

¹⁶ Ibidem, s. 17.

konfliktu z interesem innych grup. Analitycznie konieczne jest też rozróżnienie między trwałym rozwojem gospodarczym (*sustainable development*) a sytuacją, gdy wzrost gospodarczy przynosi znaczną poprawę jakości życia jednym grupom i spadek – innym¹⁷. Nie oznacza to jednak, że wspomniane koncepcje są wolne od wad. Albowiem, jak stwierdza autorka: „odrzuć trzeba [...] koncepcję państwa jako po prostu nadbudowy struktur gospodarczo-społecznych. W prezentowanych modelach nie ma bowiem miejsca na koncepcję takiego kapitalistycznego państwa, które byłoby choćby względnie autonomiczne wobec wyniku walki klasowej i mogło zainicjować i z sukcesem patronować modernizacji¹⁸”.

Czy słusznie autorka pokłada nadzieje w rewitalizacji znajomości debaty historyków w dyskusji nad przemianami społecznymi po 1989 r.? Należy uwzględnić dwa wymiary tego pytania: metodologiczny i teoretyczny. Najpierw o tym pierwszym. Część omawianych historyków programowo stroniła od refleksji metodologicznej i teoretycznej (Wyczański, Małowist), część zaś inspirowana była marksizmem (Kula, Topolski). A ten w świetle, skądinąd słusznego, postulatu autorki odrzucenia koncepcji państwa, „jako po prostu nadbudowy struktur gospodarczo-społecznych”¹⁹ do roli inspiracji metodologicznej się nie nadaje. Gdzie w takim razie stosownej inspiracji szukać?

Takiej inspiracji mogłaby dostarczyć rozwijana głównie w krajach anglosaskich porównawcza socjologia historyczna, w której zakłada się autonomię i niezależność struktur państwowych od gospodarczych oraz analizuje jej źródła. Przykładem takiej analizy może być klasyczna już praca Thedy Skocpol *State and Social Revolutions*²⁰. W uproszczeniu tezy tej pracy można przedstawić następująco. Autonomię organizacji państwowej rozpatrywać można na dwóch płaszczyznach – wewnętrznej i zewnętrznej. W płaszczyźnie wewnętrznej rola państwa polega na podtrzymywaniu ładu społeczno-ekonomicznego umożliwiającego klasom posiadającym realizację zysków. W płaszczyźnie zewnętrznej państwo konkuruje z innymi państwami w ramach międzynarodowego systemu politycznego²¹. Osłabienie pozycji państwa na arenie międzynarodowej prowadzi do zainicjowania przez nie modernizacji. Prowadzi to do konfliktu z klasami posiadającymi o sposób organizacji produkcji i podziału dochodów, których państwo potrzebuje coraz więcej, aby utrzymać swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Kiedy państwo dominuje nad klasami posiadającymi, wówczas udaje mu się dokończyć zainicjowaną przez siebie modernizację. Może się jednak tak zdarzyć, że pozycja władzy wobec własności jest słabsza. Wówczas przedłużający się konflikt pomiędzy właścicielami a władzą państwową osłabia spoistość systemu społecznego, umożliwiając wybuch chłopskich buntów. Jeżeli sprzymierzą się z nimi opozycyjnie nastawione wobec państwowej władzy elity społeczne, rewolty chłopskie przekształcają się w masową rewolucję. Jej zwycięstwo umożliwia dokończenie

¹⁷ Ibidem, s. 338-339.

¹⁸ Ibidem, s. 335.

¹⁹ Ibidem, s. 335.

²⁰ Cambridge University Press, Cambridge 1979.

²¹ Ibidem, s. 32-34.

modernizacji społeczeństwa²². W ujęciu tym podkreśla się aktywną rolę państwa w procesie modernizacji, analizuje źródła odrębności jego interesów i potencjalne pola współpracy oraz konfliktu z własnością. Na ile jednak i pod jakimi warunkami koncepcja ta jest uniwersalna i może być zastosowana do analizy transformacji realnego socjalizmu, pozostaje kwestią do odrębnej dyskusji²³.

Pora teraz rozpatrzyć teoretyczną warstwę pytania o znaczenie znajomości debaty historyków w dyskusji nad przemianami w Polsce po 1989 r. Pożytek ze znajomości toczonych niegdyś sporów zależy od tego, jakie elementy współczesności chcemy poddać wyjaśnieniu? W perspektywie długiego trwania, obejmującą ewolucję pewnej wyróżnionej sekwencji form ustrojowych – przyjmijmy umownie feudalizmu, kapitalizmu, państwowego socjalizmu i ponownego przejścia do kapitalizmu – znajomość tej debaty jest niewątpliwie przydatna. Wątpliwości się rodzą, gdy postawimy pytanie: ile i które z mechanizmów oraz zjawisk dokonującej się w obecnej transformacji ustrojowej możemy wyjaśnić odwołując się do perspektywy tak długiego trwania. Jak na przykład, w świetle genezy i mechanizmów funkcjonowania systemu folwarczno-pańszczyźnianego, można zinterpretować kryzys funkcjonowania polskiej demokracji (jednym z jego przejawów jest wysuwane przez publicystów i prawnicze ugrupowania polityczne hasło budowy IV Rzeczypospolitej), problem lustracji i przezwyciężenia komunistycznego dziedzictwa? Jak odpowiedzieć na pytanie o kierunki polityki gospodarczej czy strategię integracji z Unią Europejską? W kontekście bieżącej debaty społeczno-politycznej bardziej przydatna okazuje się perspektywa średniego trwania obejmująca przejście z jednej formy ustrojowej do drugiej. Ta perspektywa wymaga zarówno konceptualizacji dynamiki realnego socjalizmu, analizy przyczyn jego upadku, jak i wpływu

²² Znaczenie propozycji Skocpol podkreśla Collins (R. Collins, *Macrohistory. Essays in Sociology of the Long Run*, Stanford University Press, Stanford 1999), określając jej teorię mianem „rewolucyjnego załamania się państwa” (*state-breakdown model of revolution*). Uważa on, że Skocpol zainicjowała paradygmatyczną zmianę w wyjaśnianiu rewolucji, polegającą na upatrywaniu i stosownym analizowaniu przyczyn wybuchu rewolucji w politycznej, a nie jak dotąd – w ekonomicznej sferze życia społecznego. Państwowocentryczne ujmowanie rewolucji zakładane jest przez również przez Trimberger (E. K. Trimberger), *Revolution from Above. Military Bureaucrats and Development in Japan, Turkey, Egypt, and Peru*, Transaction Books, New Brunswick 1978) i rozwijane przez jest Goldstone’a (J. A. Goldstone, *Revolution and Rebellion in the Early Modern World*, University of California Press, Berkeley 1991). Na gruncie polskim warto natomiast wspomnieć o rozwijanym przez Leszka Nowaka (L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*; t. III. *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*, Nakom, Poznań 1991) nie-Marksowskim materializmie historycznym, w którym zakłada się niezależność władzy od własności i rozważa społeczeństwa (np. realnego socjalizmu), w których własność i struktury ekonomiczne są całkowicie uzależnione od władzy politycznej, a układ społeczny ewoluuje według mechanizmów momentu politycznego; w teorii tej buduje się również odrębny od ekonomicznego, model rewolucji czysto politycznej. Porównanie obu propozycji teoretycznych zawarte jest w: K. Brzechczyn, *Zwycięska rewolucja i przegrana modernizacja. Parafraza teorii rewolucji społecznych Thedy Skocpol w kategoriach nie-Marksowskiego materializmu historycznego*, „Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki”, t. 22, 2007, (w druku).

²³ Przykładem zastosowania odpowiednio poszerzonego modelu Skocpol do analizy upadku realnego socjalizmu w Rosji mogą być prace: R. S. K. Li, *Alternatives Routes to State Breakdown: Toward an Integrated Model of Territorial Disintegration*, „Sociological Theory”, t. 20, 2002, s. 1-20; idem, *Why Territorial Disintegration Has Not Occurred in Russia: Applying State Breakdown Theories to Explain Stability*, „Sociological Inquiry”, t. 73, 2003, s. 387-412.

wywieranego przez ten system społeczny na wyłanianie się nowego, kapitalistycznego porządku społecznego po 1989 r.

Zarysów takich wizji, ani umiejscowienia systemu realnego socjalizmu w perspektywie historycznego zacofania, ani analizy rozkładu systemu socjalistycznego i wyłaniania się nowego porządku społecznego, książka Anny Sosnowskiej *Zrozumieć zacofanie* nie przedstawia. Jest to w pełni zrozumiałe, gdyż książka koncentruje się na prezentacji dyskusji historyków, którzy – ze względu na akademicki podział pracy oraz ograniczenia polityczne, w jakich przez większość część swojego życia pracowali – wizji takiej również nie przedstawili. Książka ta do tego typu pytań jednak prowokuje i jest to niewątpliwie jedna z jej największych zalet.

*Dr hab. Krzysztof Brzechczyn jest adiunktem
Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.
brzech@amu.edu.pl*